PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 21 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 28 stycznia 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (1/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanem i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 50 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Polska i Łotwa

Mówiąc o stosunku obu tych krajów do siebie, niewątpliwie zdajemy sobie sprawę z tego, że z jednej strony mamy do czynienia z wielkim o mocarstwowym stanowisku państwem, z drugiej zaś strony z państwem stosunkowo niewielkim, odgrywającym na terenie międzynarodowym niewielką tylko rolę. Mimo to jednak sprawa stosunku Łotwy do Polski jest rzeczą bardzo ważną albowiem Łotwa reprezentuje w stosunku do nas — że się tak wyrazimy — poważny wycinek problemu nadbałtyckiego. Leżąc w szczególności nad Bałtykiem, oba kraje mają wiele wspólnych interesów, jeżeli chodzi o zagadnienie bałtyckie.

Pod względem politycznym nieraz stykały się ze sobą nasze wzajemne sprawy. Wspólne walki o wolność w r. 1920 w Latgalii, warszawska konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w lutym r. 1924, wyeliminowanie zagadnienia Wilna z układu finalizującego t. zw. „Ententę bałtycką", zgodne stanowisko wobec paktu wschodniego i wreszcie zachowanie zupełnej niezależności wobec powstających bloków ideologicznych a więc oparcie swej polityki na własnych siłach i na zasadzie przewidującej równowagi — oto elementy polityki zbliżającej Polskę z Łotwą.

Pokojowe tendencje obu państw nie jednokrotnie znajdowały wyraz w wzajemnych wizytach i kontaktach odpowiedzialnych kierowników politycznych Polski i Łotwy. Zanotować tu należy pobyt w Rydze w lipcu 1934 r. Pana min. Becka oraz oficjalną wizytę min. Muntersa w marcu 1936 r. Warszawie.

Chodzi nam jednak w tej chwili nie o momenty polityczne a gospodarcze.

W tym względzie sprawa dotychczas nie przedstawia się w całej pełni korzystnie. W okresie lat 1930—1936 cyfra importu z Polski zmalała z 11% do 2% ogólnego importu Łotwy a kwota eksportu łotewskiego do Polski uległa w tymże czasokresie redukcji z 1.3 do 0.5 proc.

Złożyły się na to zrozumiałe przyczyny. Oba kraje cechuje analogiczna struktura gospodarcza. Bliskość geograficzna powoduje pokrewność charakteru gospodarczego. Daje to z jednej strony podstawę do współpracy w bardzo wielu dziedzinach ale zarazem powoduje długi szereg trudności. Oba kraje eksportują swe produkty rolnicze i drzewo. Jeżeli zaś chodzi o wyroby przemysłowe, to tu i tam trzeba się liczyć z niesłychanie silną konkurencją trzecich państw. Możnaby znaleźć moc towarów, które byłyby doskonałym materiałem do wzajemnej wymiany handlowej, ale znów każdy kraj musi się liczyć z wymaganiami swego bilansu handlowego i dla tego nie zawsze może odstępować od systemu kompenzacyjnego.

Już w czasie swego pobytu w Rydze Pan Minister Roman nawiązał rokowania, które wskazały drogę ożywienia i zwiększenia wymiany handlowej. Sprawy te dyskutowano również na odbytej ostatnio w Warszawie konferencji między łotewskim ministrem finansów Ekisem a Panem min. Romanem z udziałem odpowiednich rzeczoznawców. Konferencja dotyczyła zarządzeń, które należałoby przedsięwziąć dla powiększenia rozmiarów wzajemnej wymiany obu krajów. Dokonano w tej mierze ogólnego przeglądu pracy, podkreślając konieczność prowadzenia w dalszym ciągu wysiłków w celu doprowadzenia do takich rozwiązań, które zadowoliłyby życzenia obu stron.

Ustalono, że przyszłe prace dla zbliżenia gospodarczego powinny zawrzeć w sobie obok dziedziny wymiany towarowej również i sprawy wzajemnego tranzytu oraz zagadnienia tyczące się współpracy technicznej portów obu stron. Zgodzono się na pewne zasady, ustalające kierunek całokształtu wspomnianych prac.

Jest w tym wszystkim jeszcze jedna rzecz, wymagająca pewnego uregulowania. Mianowicie sprawa emigracji polskich robotników rolnych do Łotwy. Liczba ich wynosiła w r. 1937 — 40.000. Jeżeli się zważy, że Łotwa nie zna bezrobocia, lecz przeciwnie cierpi na brak rąk roboczych, mając przy tym stale nadwyżkę budżetową, to trzeba przyznać, że stanowi teren nader korzystnej emigracji polskiego robotnika. Dotychczas jednak brak jakiejkolwiek umowy międzypaństwowej, któraby ruchowi temu dała właściwą podstawę i ramy prawne. Usunięcie tego braku leży w interesie obu państw.

W lutym przybędzie do Warszawy specjalna delegacja łotewska, która do prowadzi do pozytywnego załatwienia szeregu spraw wymagających unormowania i która ustali dalsze drogi rozwoju stosunków między obu krajami.

A.

Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski wiceministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 27. 1. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodę warszawskiego p. dra Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, a podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewn. p. Jerzego Paciorkowskiego wojewodą warszawskim.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dr. Bronisław Nakoniecznow-Klukowski urodził się w Warszawie w r. 1888 i tu uczęszczał do szkół średnich. Po ukończeniu wyższych studiów medycznych z tytułem doktora medycyny brał udział jako lekarz w wojnie światowej w armii rosyjskiej.

Po przewrocie w Rosji był prezesem Związku wojskowych Polaków 6-tej armii, a następnie członkiem Naczelnej Rady 2-go korpusu wojsk polskich na Wschodzie.

Po przejściu do służby w armii polskiej dr. Nakoniecznikow-Klukowski był oficerem sztabowym do zleceń przy Naczelniku Państwa.

Przez dłuższy czas pełnił dr. Nakoniecznikow-Klukowski funkcje zastępcy szefa korpusu kontrolerów wojskowych, po czym w listopadzie 1928 r. objął stanowisko wojewody stanisławowskiego, skąd we wrześniu 1930 r. powołany został na stanowisko wojewody lwowskiego. 6 lipca został mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów, 17 listopada 1931 r. podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Z dn. 2 listopada 1932 r, powraca na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów. Dnia 10 maja 1933 r. mianowany zostaje ministrem rolnictwa i reform rolnych w gabinecie premiera J. Jędrzejewicza. Stanowisko to zachowuje również w gabinecie prof. L. Kozłowskiego do 28-go czerwca 1934 r. W początkach lipca 1934 r. mianowany zostaje wojewodą warszawskim, pełniąc tę funkcję do chwili obecnej.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa. 27. 1. (PAT.) Wczoraj o g. 11 otwarta została setna sesja Rady Ligi Narodów, która zebrała się na posiedzeniu poufnym pod przewodnictwem delegata Iranu Adle. Na wstępie Rada zatwierdziła porządek dzienny bieżącej sesji, ponadto wyznaczyła delegata Szwajcarii Undena referentem sprawy Aleksandretty. Poza tym przyjęto dar fundacji Rockefellera w wysokości 350 tys. fr. na kontynuowanie prac komisji finansowej i studiów ekonomicznych.

Zamianowano również p. Podesta Costa (Argentyna) na stanowisko doradcy prawnego sekretariatu Ligi Narodów w charakterze podsekretarza generalnego.

Plenarne posiedzenie Rady odbędzie się jutro po południu. Dziś po południu pracować będą komitety mniejszościowe.

Józef Bieniasz na łamach „Gazety Lwowskiej"

Począwszy od 1 lutego b. r. rozpoczynamy w odcinku powieściowym naszego pisma druk najnowszej powieści polskiego Curwooda JÓZEFA BIENIASZA p. t.

„LEŚNE WYGI"

Józef Bieniasz jest znanym już i cenionym w całej Polsce pisarzem, a jego dzieła, jak „Edukacja Józia Barącza", „Maturanci", „Korporanci", „Duch Czarnohory" i in. cieszą się niebywałym powodzeniem.

Największy jednak rozgłos zdobył sobie autor cyklem powieści z życia zwierząt, z których dwie p. t. „W puszczy nad Salatrukiem" i „Wilki wyją", zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P. na lekturę szkolną, ukażą się niebawem w tłumaczeniu na język niemiecki.

Drukowana przez nas powieść „LEŚNE WYGI" jest trzecią z kolei powieścią animalistyczną.

AUDIENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 27. 1 (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. wczorajszym w obecności Pana Marszałka Smigłego-Rydza Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. wczorajszym Prezesa PKO dr. Henryka Grubera.

WICEMINISTER RZESZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sekretarz stanu Ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy prof. Schlegelberger oraz towarzyszący mu goście zagraniczni zwiedzili stolicę oraz jej zabytki.

MIN. BECK W GENEWIE.

Genewa, 27. 1. (PAT). Minister spr. zagr. Józef Beck obecny był wczoraj na śniadaniu wydanym przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola dla członków Rady.

Podczas tego śniadania min. Beck odbył szereg rozmów z członkami Rady. Popołudniu min Beck przeprowadził dwugodzinną rozmowę z ministrem spr. zagr. W. Brytanii p. Edenem. Wieczorem min. Beck odbył rozmowę z min Micescu.

KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH.

Hankau, 27. 1. (PAT). Według oficjalnych chińskich informacji, koncentracja wojsk chińskich, liczących przeszło 300 tysięcy żołnierzy, została zakończona. Wojska te będą skierowane w kierunku Suczeu. Nie jest wykluczone, iż Japończycy zdołają opanować miasto, ale Chińczycy zdecydowani są ustąpić dopiero po zaciętej bitwie.

Dowództwo chińskie przypuszcza, iż decydująca bitwa pomiędzy siłami japońskimi a chińskimi, w razie dalszego posuwania się Japończyków, rozegrałaby się w pobliżu wschodnich granic prowincji Hupeh.

Hankau, 27. 1. (PAT). Według oficjalnego komunikatu chińskiego, Nankin był wczoraj bombardowany przez eskadrę chińską, złożoną z 16 samolotów. Na lotnisku nankińskim zniszczono przeszło 20 samolotów japońskich.

Druga eskadra chińska z 13 samolotów dokonała nalotu na Wuhu, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszyn. oddziały japońskie, przeprawiające się przez rzekę.

Szanghaj, 27. 1. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej udzielił dziennikarzom następujących szczegółów o nalocie samolotów chińskich na Nankin: Wczoraj rano o godz. 9.30 dwanaście samolotów chińskich bombardowało lotnisko w Nankinie. Jedynie kilka bomb osiągnęło swój cel, niszcząc samolot japoński i podpalając rezerwoar z benzyną.

KATASTROFA WOZU NASTĘPCY TRONU.

Kopenhaga, 27. 1 (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiło zderzenie dwóch samochodów, z których jeden prowadził książę następca tronu Fryderyk. Samochody doznały uszkodzeń, a książę został lekko ranny odłamkami zbitej szyby w rękę.

Wiadomości bieżące.

27 STYCZNIA 1938

Czwartek
Jana Złotoust.
Jutro: Karola W.
Wschód słońca 7·26
Zachód „ 16·13

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 19.30 „Staroświecka idylla". Dla młodzieży niedozwolone.

Piątek godz. 19.30 „Staroświecka idylla". Dla młodzieży niedozwolone.

Sobota godz. 19.30 „Staroświecka idylla" Dla młodzieży niedozwolone.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek godz. 19.30 „Domek z kart" premiera.

Piątek godz 19.30 „Domek z kart".

Sobota godz. 19.30 „Domek z kart".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostatni alarm".
CASINO: „Królowa przedmieścia".
CHIMERA: „Włóczęgi północy".
EUROPA: „24 godzin miłości".
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MUZA: „Król i chórzystka".
PALACE: „Zatańczymy".
PAX: „Nie zapomnij o mnie".
RAJ: „Sonata Kreutzerowska".
RIALTO: „Małżeństwo z miłości".
ŚWIT: „Zapomniane twarze" i „Biały Tarzan".
STYLOWY: „Hr Wladinow" i rewia.
TON: „Flip i Flap" oraz Wallace Beery.
UCIECHA: „Łódź podwodna Nr. 9" i rewia.

———

— **Teatr Wielki** dziś i jutro wieczorem daje powtórzenia niezwykle interesującej nowości repertuaru komedii „Staroświecka idylla" z p. Żmijewską, znakomitą odtwórczynią głównej postaci utworu, w dalszej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski, w reżyserskim oprac. H. Szletyńskiego. Ważny abonament 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

— **Dziś premiera „Domek z kart" w Teatrze Rozmaitości.** Urocza komedia muzyczna Granichstaedtena „Domek z kart" ukaże się na scenie Teatru R. 27 bm. Obsadę ról głównych stanowią: Karin Tiche, i B Mierzejewski — Starania dekoratora, kierownika muzycznego i inscenizatora poszły w tym kierunku, by dać barwne, pełne wdzięku i humoru widowisko karnawałowe. **Oprócz wyżej wymienionych występują:** Chaniecka, Draczewska, Czajkowska, Baryka, Szalawski Zintel i inni. Na scenie lwowskiej komedia „Domek z kart" otrzyma inscenizację i reż. J. Warneckiego, oprawę dekoracyjno-kostiumową M. Różańskiego, oprac. muzyczne J. Munda. Balet układu K. Adamczewskiego.

— **Ostatnie przedstawienia „Sissy" i „Rozrachunek" na niedzielnych popołudniowych przedstawieniach.** W niedzielę na przedstawieniach popołudniowych, po cenach zniżonych, dane będą po raz ostatni: w T. Wielkim operetka „Sissy", w T. Rozmaitości współczesna sztuka „Rozrachunek".

— **„Janek i Franek" bajka dla dzieci na poranku po cenach najniższych.** W Teatrze Wielkim dnia 2 lutego w dzień świąteczny na poranku o godz. 12-tej w południe po cenach specjalnie niskich od gr. 25 do zł. 1.70 zostanie odegrana zabawna i przemiła bajka dla dzieci K. Turzańskiego „Janek i Franek" z Danusią Hornung i Bogusią Michna rozkosznych dwuch urwisów Janka i Franka, w dalszej premierowej obsadzie z udziałem dziecięcego baletu szkoły baletowej Ciesielskiej-Goreckiej.

— **Wieczór Wilhelma Korabiowskiego pt. „Radca Strońć żegna Lwów"** odbędzie się w Teatrze Rozmaitości w przyszłym tygodniu w dniu 1 lutego.

KOMUNIKATY.

— **Posiedzenie naukowe** Polskiego Tow. Filolog. (Koło Lwów) odbędzie się 27-go b m. o 18-tej, w 4 sali na I p., w Uniwersytecie, Marszałkowska 1. Porządek obrad: Prof. dr. K. Chyliński: „Z dziejów przyrodoznawstwa starożytnego". Komunikaty naukowe.

— **Zebranie naukowe** Wschodnio - Małop. Gremium Uprawn. Techników Dentystycznych we Lwowie, odbędzie się 1 lutego o 19.30 w sali Stow. Lwowskich Kupców, Hetmańska 6, II. p.

— **Towarzystwo Naukowe** zawiadamia, że posiedzenie Wydziału histor.-filozoficz. odbędzie się 28 b. m. o 5-tej popoł. w lokalu Semin. prof. Abrahama w gmachu Uniw., ul. św. Mikołaja 4, p. I

— **Ogólne zebranie członków Klubu dyskusyjnego Związku Legionistów Polskich** odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Okręgu Zw. Leg. Pol. przy ul. Kopernika 42a I. p. Na porządku dziennym referat p. red. Janusza Laskownickiego pt. Zadania prasy wobec państwa i społeczeństwa — sprawa ustawy prasowej.

— **Odczyt pt. „Ośrodki dyspozycji w gospodarce polskiej"** wygłosi p. Bohdan Witwicki, redaktor „Gazety Polskiej" z Warszawy, w wielkiej sali posiedzeń Izby przem.-handl. we Lwowie, przy ul. Akademickiej 17 dnia 29 bm. w sobotę o godz. 18-tej staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie.

Problem żydowski w Rumuni.

Berlin, 27. 1. (PAT). Korespondent bukareszteński „Angriffu" uzyskał wywiad u znanego przewódcy ruchu antysemickiego w Rumunii, obecnego prefekta Bukowiny Nikifora Robu. Na pytanie, w jaki sposób Robu zamierza rozwiązać kwestię żydowską w granicach swej kompetencji, oświadczył on, że nastąpi to częściowo w drodze administracyjnej, częściowo zaś na mocy ustaw, które przyszły parlament uchwalić ma zaraz po jego zwołaniu.

Dotychczasową swą trzytygodniową działalność ujął Robu w następujących punktach: 1) wydano zakaz publikacyj pism żydowskich przez zawieszenie 8-miu żydowskich dzienników i 6-ciu tygodników, 2) nakazano szanować niedziele i święta chrześcijańskie w interesie robotników-chrześcijan, zatrudnionych w przedsiębiorstwach żydowskich, 3) zobowiązano Żydów do otwierania sklepów również w soboty, 4) zamknięto we wszystkich gminach wiejskich szynki żydowskie), 5) zakazano uboju rytualnego, 6) usunięto urzędników Żydów z administracji gmin wiejskich i miejskich oraz z administracji powiatowej, obsadzając ich stanowiska przez Rumunów, 7) wydano zarządzenie niedopuszczające do zatrudniania przez Żydów w gospodarstwie domowym kobiet chrześcijańskich poniżej lat 40.

Na zapytanie, jaka była reakcja Żydów, Robu wskazał, że w pierwszej chwili usiłowali oni stosować odwet gospodarczy. I tak w ciągu 3 dni podniesiono w bankach czerniowieckich 150 miln. lei, gdy jednak dałem Żydom do zrozumienia — oświadcza Robu — że muszą podporządkować się moim zarządzeniom, bojkot wstrzymano i nastąpiła fala emigracji

Zorza polarna była widoczna w całej prawie Europie.

Berlin. 27. 1. (PAT). Podobnie jak we wszystkich prawie krajach europejskich zanotowano wczoraj wieczorem w Niemczech niezwykłe w tej strefie geograficznej zjawisko zorzy polarnej. **Według doniesień prasy niemieckiej** najwięcej wiadomości o zorzy polarnej **nadeszło z Bawarii. Poza tym widziano w Niemczech zorzę na Śląsku Opolskim i w Nadrenii.**

Według prasy niemieckiej zorza ukazała się wczoraj w Polsce Skandynawii, państwach bałtyckich, Austrii, Szwajcarii Belgii, Holandii, Francji i Anglii. Najbardziej na południe wysuniętym punktem, gdzie ukazała się zorza polarna był Rzym.

Jeden z oficerów niemieckiej linii lotniczej, który wczoraj wieczorem leciał z Berlina do Londynu, obserwować mógł to niezwykłe zjawisko.

———

Czy chory może być eksperymentalnym królikiem?

Każdy nowy zabieg lekarski musi być najpierw wszechstronnie wypróbowany, zanim zostanie zastosowany przy leczeniu człowieka. Ofiarami takich prób są najczęściej króliki, na których uczeni-lekarze obserwują działanie nowo wynalezionych leków. Dopiero gdy wynik kilku, a czasem kilkudziesięciu prób w najrozmaitszych warunkach wykonanych daje wyniki absolutnie dodatnie przystępuje lekarz do zastosowania danego leku u człowieka.

Instytucje, które pierwsze stosują nowe próby leczenia na człowieku, nazywają się klinikami. Na czele kliniki stoi zawsze profesor uniwersytetu, doświadczony specjalista w zakresie danej grupy chorób. Kierownik kliniki ma do pomocy cały sztab młodszych profesorów i asystentów, również specjalistów w tej samej dziedzinie. Służba, pracująca w klinice, jest również specjalnie przygotowana do wykonywania swoich obowiązków. Gdyby takich klinik nie było, medycyna nie mogłaby zrobić ani jednego kroku naprzód w udoskonalaniu środków leczniczych.

Te specjalne zadania klinik lekarskich wzbudzają często u chorych podejrzenie, że jeżeli się będzie leczył w klinice, to napewno lekarze zrobią z niego takiego właśnie królika i będą na nim robić eksperymenty. Ta opinia, tak rozpowszechniona wśród warstw mniej uświadomionych, nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia. Dlaczego? Bo istnieje specjalne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 25 września 1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej, które w artykule 25 czyni odpowiedzialnym lekarza za wszelkie ujemne skutki eksperymentalnego leczenia. Na podstawie tego artykułu ma pacjent prawo zaskarżenia lekarza do sądu o odszkodowanie.

Leczenie eksperymentalne wolno lekarzowi stosować tylko w tym wypadku, gdy pacjent sam się na to zgodzi. Lekarz przed zastosowaniem nowego zabiegu musi pacjenta jak najdokładniej o wszystkim poinformować. O tej odpowiedzialności lekarze bardzo dobrze wiedzą, dlatego, jeżeli zachodzi potrzeba zastosowania nowego lub niedostatecznie jeszcze wypróbowanego środka uprzedzają i pacjenta i jego rodzinę, która musi na to wyrazić swą zgodę.

Jeżeli leczenie eksperymentalne na klinice jest obwarowane tak surowymi rygorami prawa, to tym bardziej jest ono wykluczone w takich zakładach, jak szpitale ubezpieczalni społecznej, gdzie na eksperymenty lecznicze nowego zupełnie rodzaju nie ma ani warunków ani czasu. Tak w szpitalach ogólnych, jak i szpitalach ubezpieczalni nie prowadzi się żadnych niebezpiecznych eksperymentów z chorymi. Tam stosuje się leki tylko ogólnie znane i wszechstronnie wypróbowane na klinikach krajowych czy zagranicznych. Obawa chorych, że idąc do szpitala, mogą się stać królikami eksperymentalnymi są zupełnie bezpodstawne.

Lecz jakiś podejrzliwy mógłby powiedzieć: „Kto tam lekarza skontroluje, gdy będzie miał pacjenta, zupełnie prostego człowieka, który jest tak ograniczony, że nawet gdyby z niego zrobiono królika eksperymentalnego, to i tak ani on, ani nikt z jego otoczenia nigdyby się o tym nie dowiedział. I to jest niemożliwe, gdyż lekarz prowadzi dziennik choroby, bierze lekarstwa z apteki, nazwa choroby, jak również i wybór leku jest dokładnie znany i zapisany w księgach. Kontrola jest za tym nie tylko łatwa do przeprowadzenia w każdej chwili, ale nawet jest rzeczą wprost niemożliwą, aby zastosowanie nowego środka leczniczego nie zostało przez nikogo niezauważone.

Eksperymenty lecznicze mogą być zastosowane tylko w ramach środków, które w żadnym wypadku zaszkodzić nie mogą. Jeżeli lekarz zapisuje dwom pacjentom, cierpiącym na tę samą chorobę, dwa różne lekarstwa, to zabieg taki nie jest żadnym eksperymentem. Znaną jest bowiem rzeczą, że jeden i ten sam lek może wywołać różne reakcje, zależnie od konstytucji fizjologicznej pacjenta. Z tą konstytucją pacjenta lekarz zapoznaje się przy badaniu i tym się tłumaczy, dlaczego jednemu zapisuje takie lekarstwo, a drugiemu inne. Choroba nigdy nie występuje w czystej postaci, ma zawsze jakieś odchylenia od ogólnie przyjętej normy i takie właśnie odchylenia mogą być różne. Jeżeli pacjent z opisu choroby swojego przyjaciela dochodzi do wniosku, że i on na to samo cierpi, to z tego bynajmniej nie wynika, że jego rozpoznanie musi się zgadzać z rozpoznaniem lekarza.

Obawy za tym, że pacjent, leczący się w szpitalu publicznym czy ubezpieczalni może się stać eksperymentalnym królikiem, należy w całości przerzucić na... króliki.

KRONIKA MIEJSKA.

Włamanie sklepowe. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Maurycego Fleischera przy ul. Kr Leszczyńskiego 26 i skradli większą ilość towarów kolonialnych na ogólną ilość 429 zł.

Aresztowanie złodziei kieszonkowych. W związku z kradzieżą kieszonkową onegdaj obok przystanku tramwajowego na pl. Gołuchowskich na szkodę Anny Mandzygi z Podhajec ustalono, że kradzieży tej dokonali Lazar Danner (Szpitalna 46) oraz Leon Duks (Źródlana 50), których aresztowano i odstawiono do Sądu.

———

Program radiowy.

Piątek, 28 stycznia.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13.50: Płyty. 15: Odcinek gawędy regionalnej. 15.20: Wiad. bież. 15.30: Wiad. gosp. 15.45 „Lwica Uanga" w oprac. K. Giżyckiego. 16: Audycja dla chorych. 16.15: Orkiestra mandolinistów. 16.50: Pogadanka. 17.15: Kwartet smyczkowy. 17.50: Przegląd wydawnictw. 18: Wiad. sport. 18.15: Recital śpiewaczy. 18.35: Felieton. 19: Słuchowisko. 19.35: Płyty. 19.50: Pogadanka. 20: Koncert symfoniczny. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Płyty.

———

ZE SZTUKI.

Retrospektywna wystawa artystów lwowskich.

Ostatnia — „retrospektywna" — wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych właściwie tym się tylko różni od innych wystaw artystów lwowskich, urządzanych przez Towarzystwo, że obrazy, które na niej zebrano, w przeważnej części były już wystawione. Nie ulega jednak wątpliwości, że taką wystawę retrospektywną można było zorganizować całkiem inaczej, aniżeli to zrobiono w danym wypadku. Trzeba tylko było, zanim się przystąpiło do jej urządzenia, uświadomić sobie jasno jej cel i program. Wtedy miałaby ona poważniejszy poziom i silniejsze mogłaby obudzić zainteresowanie.

W obecnej postaci wystawa nosi na sobie piętno zupełnej przypadkowości. Przypadkowy jest zespół osób biorących w niej udział; również przypadkowy jest zespół ich dzieł. Nie ma na tej wystawie obrazów żadnego niemal z artystów, należących do Związku Plastyków. To można w pewnym stopniu zrozumieć. Ale nie widzimy także na wystawie obrazów Batowskiego, Rozwadowskiego i innych przedstawicieli starszej generacji. Wystawa więc obejmuje nieliczną tylko grupę artystów lwowskich. W dodatku ci, którzy postanowili w tej wystawie uczestniczyć, przeważnie nie umieli zdać sobie sprawy z tego, o co właściwie w wystawie retrospektywnej chodzi; dlatego nie wystawili oni swoich najlepszych prac, ani też — poza nielicznymi wyjątkami — takich, któreby dalsze charakteryzowały poszczególne etapy ich rozwoju. Inna to zresztą sprawa, że poziom tej wystawy wykazywałby poważne niedociągnięcia nawet i w tym wypadku, gdyby wszyscy malarze, którzy zasilili ją swoimi pracami, umieścili na niej swoje najlepsze obrazy. Nie zawsze bowiem czyjaś praca najlepszą jest już przez to dobrą.

Trudno pisać o wszystkim, co umieszczono na tej wystawie. Przeważnie są to prace osób, które urobiły sobie pogląd na środki i cele malarstwa jeszcze w okresie tryumfującego impresjonizmu. — lub nawet wcześniej i w poglądzie tym z biegiem lat skostniały, powtarzając same siebie i nie dając do siebie przystępu żadnej nowej problematyce. Wyjątek w tym otoczeniu stanowi tam, przez swój bardzo zresztą umiarkowany modernizm, grafika Acedańskich. Lam chętnie wystawia swoje prace na tle bardzo kontrastowym tak pod względem stylu, jak i poziomu, jakby w pewnej obawie przed nazbyt sobie równymi.

Obrazy Lama, a także Kitza („Ryby"!) należą na omawianej wystawie do najlepszych. Ponadto wypada wymienić i tym sposobem wyróżnić: Minkiewiczowej „Wnętrze", Gawlikowskiego „Portret p. Sajewicza", Klara „Roztopy", Opolskiej „Matrwą naturę", Pieniążka akwaforty i portret Wyczółkowskiego, rzeźby Horodyskiej i Kwietniewskiej. J. G.

Giełda z dnia 27 stycznia.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 89.20, Berlin 212.97, Amsterdam 294.60, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.41, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme, kabel 5.27 i pięć ósmych, Oslo 132.98, Paryż 17.12 Praga 18.51, Sztokholm 136.20, Zurych 122.10, Mediolan 27.84. **Papiery procentowe:** wewn. 65.38, inwest. 80.75, konwers. 68.75, kolej. 65.75, konsolidac. 68 **Akcje:** Bank Polski 116, Starachowice 38.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica obrót 360 ton, żyto 544 ton, jęczmień 145 ton, owies 188 ton. Ogólny obrót 2117 ton. Tendencja spokojna.

———

SYTUACJA WALUTOWA.

Warszawa. 27. 1. (PAT.) Gwałtowny spadek franka francuskiego, który nastąpił w późniejszych godzinach dnia wczorajszego, w dniu dzisiejszym postępował w dalszym ciągu, jakkolwiek jego tempo było znacznie słabsze.

Dewiza na Paryż spadła w Zurychu z 14,34 wczoraj do 14,12 i pół dziś, w Londynie zaś z 153,37 przy wczorajszym zamknięciu do 153,68 dziś.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów na Komisji senackiej.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Komisja budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Referent sen. Siemiątkowski wskazał, że działalność Ministerstwa Poczt i Telegrafów uzależniona jest od koniunktury gospodarczej. Przy charakteryzowaniu linii rozwojowej przedsiębiorstw M. P. i T. stwierdzamy, że wskaźnik przesyłek listowych, opadający do 1936 r. (79 prc. stanu z 1928 r.) zaczyna wzrastać coraz bardziej.

Omawiając dysproporcję w ilościach abonentów PAST a ilości przeprowadzonych rozmów telefonicznych konstatuje referent, że dla wielu ludzi rozmowy telefoniczne są ciągle za drogie.

Co się tyczy Polskiego Radia, to trzeba stwierdzić, że prowadzi ono politykę mającą na celu pokrycie całego kraju stacjami nadawczymi.

Radio, jako aparat umożliwiający montowanie psychiki społeczeństwa, będzie zawsze wywoływać ożywione dyskusje programowe.

Na zakończenie stwierdza ostrożne zapreliminowanie budżetu M. P. i T., oraz planu finansowego przedsiębiorstw P. P. T. i T. i uznać go za zupełnie realny.

Z kolei sen. Zarzycki, Jaroszewiczowa, Rostworowski, Fleszerowa, Fudakowski i Lechnicki zadali szereg pytań pod adresem referenta i ministra.

DYSKUSJA.

W dyskusji pierwszy przemawiał senator Rostworowski. Na wstępie stwierdził, że przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon rozwija się pomyślnie i daje wielkie dochody skarbowi.

Sen. Bisping zaznacza, że sieć telefoniczna na kresach północno-wschodnich poważnie szwankuje.

Dalej poruszył sen. Zarzycki kwestie inwestycji, ujmując zagadnienie z punktu widzenia budżetowego i staje na stanowisku, że wydatek inwestycyjny, niezależnie od tego, czy pokrywany jest z pożyczki, jest wydatkiem budżetowym.

Sen. Pawelec mówił o konieczności potanienia radioodbiorników.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA KALIŃSKIEGO.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. minister Kaliński, który odpowiedział na uwagi podniesione w toku debaty. P. Minister powiedział m. in:

Rok 1937 uważać można za rok stanowiący pewny etap w rozwoju poczty. Osiągnięcie wyników było umożliwione przez wzrost dochodowości, która w roku się obecnie kończącym przekroczyła preliminarz mniej więcej o 12 milionów złotych. Ten stan rzeczy wraz z sytuacją gospodarczą stanowi punkt wyjścia przy ustalaniu dochodowości na rok następny. Preliminujemy dochody w wysokości 221 milionów, to znaczy okrągło o 10 proc. więcej niż myślimy osiągnąć w roku bieżącym.

Poważną pozycją w budżecie są inwestycje. Przewidujemy w roku przyszłym kredyty inwestycyjne okrągło na 25 miln., oraz z przewidywanej pożyczki 10 mil.

Jeżeli chodzi o kwestię awansu kobiet, to mam już cyfry i mogę odpowiedzieć p. S. Jaroszewiczowej. Na okrągło 15.000 pracowników umysłowych ilość kobiet wynosiła w 1937 r. 5.327. Z tego awansowało 1 stycznia 2.177, to znaczy 41 proc.

Minister uzyskał porozumienie z ministrem skarbu w sprawie pewnych dodatków, które mają być przyznane z dniem 1 kwietnia. Te dodatki otrzyma około 33 proc. pracowników. Wynoszą one od 5 do 100 zł.

Oprócz inwestycji linowych dokonywane są inwestycje w zakresie central międzymiastowych.

Co się tyczy taryf, to taryfa za rozmowy międzymiastowe będzie mogła być obniżona dopiero po wykonaniu ważniejszych inwestycji kablowych.

Przechodząc do działu radiowego, p. min. Kaliński zaznacza, że krótkofalarstwo jest dzisiaj przedmiotem szczególnego zainteresowania.

W budżecie na r. 1938/39 preliminuje się 1.400.000 zł. na krótkofalarstwo. Budowane stacje krótkofalowe będą całkowicie wykonane w kraju, polskimi siłami technicznymi i z krajowych surowców.

W dążeniu do wewnętrznego usprawnienia przedsiębiorstwa przeprowadzana jest kodyfikacja przepisów służbowych. Mowę swą zakończył p. Minister oświadczeniem, że jednocześnie pogłębiane jest zagadnienie organizacji pracy.

Z kolei zabrał głos dyr. naczelny Polskiego Radia Starzyński, który wyjaśnił obszernie zagadnienie radiofonii krótkofalowej od strony technicznej, oraz dyr. programowy P. R. Górecki.

Po końcowych wywodach referenta sen. Siemiątkowskiego, który odpowiadał na uwagi pp. senatorów, debatę nad budżetem Min. Poczt i Telegrafów zakończono.

Gen. Skwarczyński przyjął rezygnację inż. Perzakowskiego.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dnia 25 bm. w związku z oświadczeniem, podanym w prasie wileńskiej z dn. 23 bm., przewodniczący okręgu wileńskiego org. wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Stanisław Perzanowski został zawieszony w czynnościach przez szefa O. Z. N.

P. inż. Perzanowski zgłosił się dnia 26 bm. do szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego, składając rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska. Szef Obozu rezygnację przyjął, powołując tymczasowo na stanowisko przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu wileńskiego p. prof. Staniewicza.

Sprawa depozytów cudzoziemców.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Komisja dewizowa powzięła ostatnio uchwałę zmieniającą okólnik nr. 33 z dnia 26. sierpnia 1936 r. w sprawie depozytów cudzoziemców. Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że przyjmowanie do depozytu papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów, nadesłanych z zagranicy na rzecz cudzoziemców lub osób fizycznych i prawnych mających siedzibę w Polsce jak też złożonych przez osoby zamieszkałe bądź przebywające w Polsce, na rzecz cudzoziemców — jest zabronione bez specjalnego zezwolenia Komisji dewizowej.

Zarządzenie to nie dotyczy administrowania papierami procentowymi i dywidendowymi, które znajdowały się w depozytach cudzoziemców przed dniem 27 kwietnia 1936 r. lub przyjętymi później na podstawie zezwolenia Komisji dewizowej. Okólnik Komisji wylicza szczegółowo czynności wchodzące w zakres tej administracji, oraz omawia sprawę administrowania papierami nadesłanymi z zagranicy z polecenia i na rzecz cudzoziemca — bez osobnego pozwolenia.

Wybuch granatów w laboratorium.

Paryż, 27. 1. (PAT). Eksplozja w laboratorium municypalnym w Ville Juif wydarzyła się wkrótce po godz. 10 rano. Właściwie nastąpiły dwie eksplozje w odstępie kilku minut. Według pierwszych niesprawdzonych jeszcze danych, z powodu wybuchu zginęło około 10 osób. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały. Ponad domem, gdzie mieściło się laboratorium, przez dłuższy czas unosiły się wielkie kłęby dymu. Odgłos wybuchu słychać było w odległości kilku kilometrów.

Eksplozja nastąpiła w chwili badania granatów, znalezionych podczas rewizyj, dokonanych w lokalach, należących do terrorystycznej organizacji CSAR. W chwili wybuchu w laboratorium znajdowało się dwuch policyjnych fotografów. Kierownik laboratorium, chemik wojskowy oraz 10 żołnierzy prawdopodobnie wszyscy zginęli. Na miejsce wypadku przybył prefekt policji i saperzy.

Z SALI POL. TOW. MUZYCZNEGO.

Aleksander Uniński.

Uniński niedawno otrzymał palmę pierwszeństwa na warszawskim konkursie Szopenowskim. Mało jest dziś, nawet wśród starszej generacji, pianistów, którzy mogliby sprostać temu młodemu a już teraz sławnemu w całej Europie laureatowi. Gdyby się chciało w paru słowach ująć istotę powodzenia Unińskiego należałoby powiedzieć, że artysta ten łączy w sposób niezwykle misterny monumentalność gry z pełną czaru finezją technicznego wykonania. Dowodzą tej sztuki łączenia sprzecznych zdawałoby się elementów fortepianowego kunsztu utwory Scarlattiego i Debussy'ego przeplatane bez trudu i uszczerbku dla ogólnego wrażenia koncertu z Bachem, Brahmsem i Lisztem.

Wreszcie oddzielne jakby miejsce w repertuarze Unińskiego zajmuje Chopin. Jakim szopenistą jest Aleksander Uniński — o tem wie Polska od chwili, gdy po raz pierwszy sięgnął po laury konkursowe. Stwierdzić należy raz jeszcze, że i w tym kierunku niepospolity talent Unińskiego wciąż się pogłębia i zyskuje na świetności. O wykonaniu n. p. Nocturnu op. 18 czy Poloneza As-dur trudno pisać bez największego entuzjazmu.

Juliusz Masłowski.

DOŻYWIANIE DZIECI BEZROBOTNYCH W ŚWIETLE CYFR.

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który działa jako sekcja dożywiania dzieci Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem p. prezydentowej Kamili Ostrowskiej, opracował sprawozdanie z swej działalności za miesiąc grudzień. Widzimy z tych cyfr, jak wydatną jest pomoc dla najbiedniejszych rodzin, udzielana przez dostarczenie ich dzieciom ciepłej i pożywnej strawy w postaci śniadań, obiadów i podwieczorków.

Ogólna liczba dożywianych dzieci wynosi 12.618. Ilość wydanych porcyj wynosi 185.580. Koszt jednej porcji waha się w cenie od 7—17 groszy. Liczba ośrodków opiekuńczych wynosi 118, z tego utrzymuje Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej 39 kuchen, Żydowskie kuchnie rytualne 5, Zrzeszenie Kół Rodzicielskich 64, Miejskie Ochronki chrześc. 6, Kuchnie ukraińskie 2, Szkoła dokształcająca nr. 1 i nr. 2 po jednej kuchni.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

ALLAN.

Książka o sowieckiej prawdzie.

(Dokończenie.)

Przez 17 lat gromadziło się we mnie obrzydzenie, a rosło ono w miarę tego, jak rósł i doskonalił się aparat przymusu. Nie pracował on już jak młot parowy za pomocą strasznych, głośnych na świat cały uderzeń. Przybrał on postać prasy hydraulicznej, uciskającej bezdźwięcznie, uciskającej na każdym kroku, a stopniowo obejmującej uciskiem swym absolutnie wszystkie dziedziny życia.

Jeżeli od was, grożąc rewolwerem, żądają oddania spodni — można to jeszcze wytrzymać, lecz gdy grożąc tym samym rewolwerem żądają od was oprócz spodni entuzjazmu, życie staje się niemożliwe, a obrzydzenie dławi".

A później niby film najżywszy, kolorowy zawsze ciemnymi barwami, przesuwają się obrazy śledztwa pełnego moralnych tortur i udręk, wzmagających napięcie nerwów do szczytowego maksimum.

Tragiczna dola cudzoziemskich robotników: „Owi legalni, półlegalni i najzupełniej legalni imigranci proletariaccy do ZSRR tworzą niesłychanie żałosny widok... Przyciągnęła ich tutaj szalona agitacja komunistyczna, zachwalająca cuda raju sowieckiego... I oto miesiącami sterczą oni tutaj, nie znając języka, nie mając przyjaciół, nie mając znajomych, porzuciwszy wolność swej nieproletariackiej ojczyzny i znalazłszy się w proletariackim więzieniu".

Pijaństwo zalewa całą Rosję; panuje alkoholizm wprost w patologicznych rozmiarach.

Straszna, rozdzierająca serce i myśli jest dola kobiety: „...kobiety rosyjskie wymęczone i wyczerpane... ileż kobiecego nieszczęścia, nocy bezsennych, niewidzialnych dla świata ofiar związanych jest z losem mężczyzny, który wpadł w zębate koło maszyny GPU.".

A dola rosyjskiego chłopa: „Represje stołeczne i rozstrzeliwanie w stolicach znajdują odgłos na całym świecie. O prześladowaniu inteligencji pisze prasa całego świata... A jakaż to w istocie drobnostka w porównaniu z losem chłopa rosyjskiego... Nie obywatele, nie fabrykanci, nie profesorowie płacą w zasadzie te straszne „koszty rewolucji" — płacą je przede wszystkim chłopi. To oni zdychają milionami i dziesiątkami milionów z głodu, tyfusu, obozów koncentracyjnych, kolektywizacji i ustawy o „świętej socjalistycznej własności".

Giną masami w wyniku wielkiego budownictwa Związku Radzieckiego, giną przy wznoszeniu wszelakich stalinowskich piramid, budowanych na ich chłopskich kościach... Niewątpliwie los inteligencji jest bardzo ciężki; i dla mnie pobyt w więzieniu i w obozie nie był słodki. Dla większości inteligentów — jeszcze cięższy. Lecz nie można porównywać naszych cierpień i naszych przeżyć z cierpieniami i okrutnym losem chłopstwa rosyjskiego i nie tylko rosyjskiego, ale i gruzińskiego, tatarskiego, kirgizkiego i każdego innego. Przecież choć sytuacja moja jest bardzo ciężka, choć głodno, chłodno, choć narażony byłem na niebezpieczeństwa i będę jeszcze na nie narażony — ze mną jednak liczono się w więzieniu i liczyć się będą w obozie. Posiadam tysiące możliwości najzupełniej dla chłopa niedostępnych. Z chłopem nikt się nie liczy, a on sam jest najzupełniej bezbronny. Nade mną taki, czy owaki, ale w każdym razie odbywa się jakiś sąd. Chłopa rozstrzeliwują i wysyłają do obozu, bądź kompletnie bez sądu, albo na mocy wyroków takiego sądu, o którym wspominać nawet nie warto".

A teraz barak w obozie koncentracyjnym: „Proszę sobie wyobrazić pakę zbitą naprędce z desek, coś w rodzaju trumny, mającej 50 metrów długości i z 8 metrów szerokości. Środek jednej z dłuższych ścian zajmują drzwi. Pośrodku obydwóch krótszych ścian znajdują się okna: po jednym z każdej strony. Więcej okien nie ma. Szyby wybito, a otwory pozatykano szmatami. Tak wygląda barak.

Wewnątrz wzdłuż ścian ciągną się rzędy jednolitych piętrowych prycz. W każdym końcu baraku stoi żelazny piecyk. We dnie przyrząd ten nie jest opalany, w tym casie bowiem mieszkańcy baraku winni znajdować się przy pracy. W nocy natomiast nad piecykami suszą się i tlą niezliczone ilości zawszonych szmat i to wszystko, czym tylko można owinąć ciało ludzkie, pozbawione zwykłej ludzkiej odzieży.

W piecyku pali się całą noc. W promieniu trzech metrów od niego nie można wytrzymać z gorąca, natomiast w odległości 10 metrów zamarza woda. Baraki sklecone były pospiesznie z wilgotnych sosnowych desek. Deski się porozsychały, skutkiem czego w ścianach powstały szczeliny. Przez szczelinę taką z łatwością przesuwałem pięść. Szczeliny pozatykano najrozmaitszymi szmatami, jest ich jednak zbyt mało, a

WICEMARSZ. MUDRYJ U PREMIERA.

Warszawa. 27. 1. (PAT.) Pan Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym wicemarszałka Sejmu Mudryja, a następnie posła Hoffmana.

Sport i wychowanie fizyczne.

Okręgowa Rada sportowa została onegdaj utworzona we Lwowie z prezesem płk. dr. Polniaszkiem, kierownikiem O. U. W. F. na czele.

Reprezentacja saneczkarska Polski wyjechała do Salzburga na 7-e mistrzostwa Europy.

Drużyna bokserska Gedanii zwyciężyła w Przemyślu Polonię 9:7.

W Londynie w mistrzostwach świata w tenisie stołowym Anglia pokonała Polskę 5:3.

Ze Stavangeru (Norwegia) wyruszyły wczoraj dwie polskie osady automobilowe do Monte Carlo.

Reprezentacja Polski Zachod. rozegra ostatecznie dwa mecze w Lille i Lens.

Kalbarczyk nie pojedzie na łyżwiarskie mistrzostwa świata do Szwajcarii.

Rodzeństwo Kalus ze Śląska wezmą udział w łyżwiarskich mistrzostwach świata w jeździe parami w Opawie.

Wróbel i Porada, dwaj pięściarzy lwowscy zostali przez PZB zdyskwalifikowani dożywotnio.

Kronika kulturalna.

Pierwsze międzynarodowe Muzeum antyalkoholowe otwarto uroczyście w Warszawie w lokalu Pol. Tow. antyalkoholowego przy ul. Oboźnej 4.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy otworzyło stały salon wystawowy.

Na półkach księgarskich ukazało się nowe wydanie jasełek Lucjana Rydla „Betlejem Polskie“.

Na węgierskim rynku księgarskim ukazała się książka dr. Jerzego Komoróczy p. t. „Dzisiejsza Polska“.

Instytut Propagandy Sztuki oraz Koło Artystów Grafików rekl. ogłosiło konkurs na plakat dla P. Z. U. W.

W Paryżu zmarł przeżywszy 77 lat, Georges Melies, jeden z pionierów kinematografii.

W plebiscycie, zorganizowanym przez „Czas“ na trzy najwybitniejsze powieści polskie oddano głosów 1608. Najwięcej kartek padło na „Trylogię“ H. Sienkiewicza (296), drugie miejsce „Popioły“ Żeromskiego (163 głosy), trzecie „Chłopi“ Reymonta.

W Pucku natrafiono na 2 ganki podziemne z dawnych fortyfikacyj obronnych zamku puckiego, który stanowił na wybrzeżu polskim jedyną warownię.

W Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie 29 bm. odbędzie się otwarcie wystaw: Zrzeszenia art. plastyków „Zwornik“ oraz wystaw zbiorowych J. Hrynkowskiego, A. Herszafta i H. Grunwalda.

TAKSA ZA EGZAMINY NIE BĘDZIE ZMIENIONA.

Warszawa. 27. 1. (PAT.) W związku z ukazaniem się pogłoski, jakoby Min W. R. i O. P. zamierzało w najbliższym czasie podnieść taksę za gimnazjalny egzamin dojrzałości w szkołach do 40 zł., Min. W. R. i O. P. oznajmia, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości.

Taksa za gimnazjalny egzamin dojrzałości ustalona ostatnio okólnikiem nr. 85 z dnia 14 czerwca 1934 r., wynosi za egzamin w szkołach państwowych i prywatnych z prawami — 12 zł. i nie będzie zmieniona.

GŁÓWNA WYGRANA.

Warszawa. 27. 1. (PAT.) W ciągnieniu 40-ej Państw. Loterii klasowej główna wygrana 1 miliona zł. padła na numer 17.270 sprzedany w Rabce.

WARTA WZBIERA.

Poznań. 27. 1. (PAT.) Rzeka Warta stale przybiera. Wczoraj w południe zanotowano stan 3.02 m. Od granicy tej rozpoczyna się t. zw. „woda powodziowa“.

Z KOMISJI TECHNICZNEJ RADY MIEJSKIEJ.

Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej Rady Miej. na której w myśl referatu r. inż. Biernackiego uchwalono ogólny i szczegółowy plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami Sapiehy, Potockiego, Na Bajkach i Zadwórzańskiej. Uchwalono przy tym nie rozszerzać ul. 29 Listopada. Na wniosek tego samego referenta uchwalono zezwolić inż. Tischowi na budowę 3-piętrowego domu na ul. Listopada 9. W myśl referatu r. dr. Weigla zgodnie z wnioskami Biura Regulacji miasta przy zaopiniowaniu alternatywy ulicy mieszkaniowej na terenie t. zw. ogrodu Sapiehów, uchwalono zaniechać przebicie tej ulicy do ul. Szaszkiewicza. Zgodnie z wnioskiem r. Munda uchwalono sprzedać Fabryce kwasu węglowego skrawek gruntu za 300 zł. W myśl referatu r. Rosenkranza sprawę zaopiniowania, wydawania zezwoleń na budowę mieszkań suterenowych uchwalono po dłuższej dyskusji zdjąć z porządku dziennego i odesłać do Zarządu Miejskiego celem przepracowania tej sprawy. Poza porządkiem dziennym, zgodnie z wnioskami Magistratu uchwalono zezwolić na rozbudowę szkoły leśnej w Brzuchowicach.

ZMIANĘ ORIENTACJI POLITYKI FRANCJI ZAPOWIADAJĄ ANGLICY.

Londyn. 27. 1. (PAT.) Według „Daily Mail“ w dobrze poinformowanych kołach oczekują, iż nowy rząd francuski zmieni wkrótce orientację polityki francuskiej. Francja uwolni się zapewne — podkreśla „Dail Mail“ — od zobowiązań sojuszu francusko-sowieckiego.

Z Ligi Popierania Turystyki.

PROGRAM IMPREZ NA ROK 1938.

Liga Popierania Turystyki, na zlecenie Min. Komunikacji przystępuje do skoordynowania masowego ruchu turystycznego i ustalenia programu imprez turystycznych, na okres od 1 marca do 30 listopada 1938. Dla ułatwienia tych prac, wszystkie organizacje, które urządzały bądź zamierzają urządzić jakiekolwiek imprezy o charakterze turystycznym, winny przedłożyć swoje plany w tej dziedzinie, do właściwej terenowo Delegatury Ligi Popierania Turystyki.

MILION TURYSTÓW NA ZJAZDACH.

Z zestawień, dotyczących ruchu turystycznego w Polsce wynika, że ruch ten przybrał znacznie na sile od r. 1935 — kiedy została powołana do życia Liga Popierania Turystyki a największe nasilenie osiągnął w roku ubiegłym. Najlepiej zresztą ilustrują to liczby: w r. 1933 przewieziono na zjazdy pociągami popularnymi 260.000 osób, w roku 1937 zaś 1.005.000 osób.

DOKĄD OBOWIĄZUJĄ ZNIŻKI KOLEJOWE?

Aż do końca lutego obowiązują 66 proc. zniżki kolejowe do Krynicy i Żegiestowa. Taka sama zniżka przysługuje do 31 stycznia wszystkim wyjeżdżającym do Zakopanego.

Sławsko i Sianki zostały również w tym roku udostępnione, dzięki bardzo znacznym zniżkom kolejowym.

Wygodne hotele turystyczne L. P. T. w obu tych miejscowościach zapewniają wszystkim narciarzom, pragnącym zwiedzić Bieszczady, tani a komfortowy pobyt.

Wszystkie zniżki udzielane są na zasadzie kart uczestnictwa L. P. T. Szczegółowych informacyj zasięgnąć można w Biurach Podróży.

OPŁATEK HARCERSKI.

W dniu wczorajszym odbył się tradycyjny „Opłatek“ urządzony staraniem Zarządu Okręgu Lwowskiego Z. H. P. i grona instruktorskiego Lwowskiej Komendy Chorągwi Harcerskiej żeńskiej i męskiej, w którym wzięli udział delegaci organizacyj: Związku Strzeleckiego, Młodej Wsi i Organizacji Młodzieży Pracującej. Zebranie zagaił przewodniczący Okr. Lw. Z. H. P. senator dr. Aleksander Domaszewicz, podkreślając znaczenie zagadnienia młodzieżowego w życiu Polski państwowej i konieczności jednoczenia energii i zapału młodego pokolenia w szczytnej służbie idei Niepodległości trwałej i potężnej. Po przemówieniu kapelana Okręgu ks. dr. Dajczaka i symbolicznym przełamaniu się opłatkiem mówił dr. Papee. Imieniem młodzieży wiejskiej przemówił p. Liebersbach.

OPIEKA LEKARSKA NAD MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ.

W bież. roku szkolnym uczęszcza do miejskich szkół powszechnych 25.736 dzieci. Opiekę lekarską nad tymi dziećmi sprawuje 13 lekarzy szkolnych i 16 higienistek. Z początkiem roku szkolnego lekarze szkolni zbadali szczegółowo 9.462 dzieci, zaś higienistki przeglądnęły 25.809 dzieci. W wyniku tych oględzin znaleziono 4.166 dzieci brudnych, 2.627 dzieci zawszonych, 204 ze świerzbem i 14 dzieci z jaglicą. Skierowano do poradni 2.188 dzieci i zaopiniowano 232 podań o przyjęcie do szkoły leśnej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km. 566/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. W sprawie egzekucyjnej Brandli Kiesel w Mościskach. Komornik Sądu grodzkiego w Mościskach Józef Lech, mający kancelarię w Mościskach, ul. Piłsudskiego 496 na podstawie art. 602 pkc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1938 r. o godz. 11-ej w Mościskach na rynku odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do ks. Andrzeja Przepiótskiego, Iwana Żuka zw Łeśko i Piotra Jachimca w Starzawie, składających się z 3 fur siana parokonnych, 30 kóp żyta w snopach, 5 kóp żyta w snopach, 2 łochy żywej wagi po około 60 kg., około 1 fura siana, 2 cielęta maści czerwono-białej, oszacowanych na łączną kwotę 670 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Mościska, 26 stycznia 1938. 245K

Km. 404/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Jaworowie Michał Sołtys, mający kancelarię w Jaworowie, ul. Orskiego Nr. 57 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1938 o godz. 9-ej w Sądzie grodzkim w Jaworowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Pesi Królik w Jaworowie nieruchomości: cała realność obj. whl. 1115 gm. kat. Jaworów, położona w Jaworowie przy ul. Szewczenki i Batorego, składająca się z pb. lk. 431 oszacowanej na kwotę 3.000 zł., na której znajduje się parterowy dom murowany, przeznaczony na mieszkanie, oszacowany na kwotę 5.360 zł. oraz przynależność: jak to drewniana weranda, ganek, otwarty garaż itp. oszacowane na kwotę 229 zł. Powyższa realność posiada urządzoną księgę gruntową, która znajduje się przy Sądzie grodzkim w Jaworowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.589, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.294 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysok. zł. 859. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Jaworowie, ul. Mickiewicza sala Nr. 13.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Jaworów, 21 stycznia 1938. 234K

II. Km. 13/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1938 o godz. 11 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużn. w mieszkaniu — lokalu — we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 58, składających się z 1 kotła parowego Firmy Zieleniewski z podstawą i nakrywą kominową (bez armatury), oszacowanych na łączną sumę 700 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru II.

Lwów, 7 stycznia 1938. 247K

Km. 7/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Żółkwi, mający kancelarię w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 12 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1938 od godz. 12 w Fujnie na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do p. Zofii z Rozwadowskich Smoleńskiej, składających się z urządzenia domowego, obrazów, kilimów, chodników, futra męskiego, aparatu radiowego, maszyny do pisania, oraz dwóch lichtarzyków srebrnych i kubka srebrnego, oszacowanych na 1175 zł., która rozpocznie się od połowy i 2/5 ceny oszacowania. Uwaga: dwa lichtarzyki srebrne i kubek srebrny zostaną oszacowane w dniu licytacji. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Żółkiew, 25 stycznia 1938. 246K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I T. 74/37. Edykt. Józef Żebradki, syn Jakuba i Anny, urodzony 8 lutego 1891 w Gliniku Niemieckim, żołnierz 32 p. obr. kraj. b. armii austriackiej zaginął w czasie wojny w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

W Jaśle, dnia 16 grudnia 1937. 242

SPADKI.

A. 293/37. Edykt. Tomasz Czernoch, właściciel realności w Suchej, zmarł dnia 31 października 1937 r. w Suchej pozostawiwszy rozporządzenie ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy oprócz jego żony pozostali i inni spadkbiercy. Ustanawia się zatem adwokata Dr. Jana Kosseka w Suchej kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tym donieść tutejszemu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego terminu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby praw nie wykazano, spadek przypadnie dziedziczce testamentowej Antoninie Czernochowej.

Sąd grodzki.

W Suchej, dnia 24 stycznia 1938 r. 244

---

poza tym w czasie okresowych rewizyj żołnierze wyrzucają szmaty, a wiatr znów hula po baraku“.

Itd. itd. itd. Chciałoby się tę książkę przytoczyć w całości, jeszcze raz ją przepisać i przeżyć — tak bardzo przylgnie do człowieka, tak go potem długimi dniami i nocami nie opuszcza, jak złowrogi koszmar.

Zaś ponad wszelkimi przedsięwzięciami, wydarzeniami zjawiskami, przemianami sowieckiego życia powiewa sztandar z napisem „analfabetyzm i głupota“.

* * *

Nie wiem, co w tej książce więcej podziwiać: czy walory dydaktyczne, czy mądrość społeczną, czy ważki dokument dziejowy, czy talent literacki autora, czy jego ludzkie serce, a może nawet i ten jego humor (mimo wszystkiego), czy wreszcie to niezrównane tłumaczenie, które pochłonęło olbrzymi zapas ofiarnego wysiłku.

W książce Sołoniewicza zamknięta jest cała groza dzisiejszej Rosji; zamknięte są miliony trupów, zamknięta jest ludzka głupota, swawola, kaprys. I mam też takie przeczucie, że autor jednak nie powiedział wszystkiego, o czym wie, że jeszcze coś ukrył przed czytelnikiem, że przeżył ponadto co opowiedział, jeszcze rzeczy tak okropne, że już załamało się jego pióro przed ich opisaniem, zadrżała jego myśl przed ich powtórnym przemyśleniem.

Autor ma cudowny sposób chwytania prawdy na gorącym uczynku. Cechuje go niezwykła bystrość w sądach i ocenach.

Należą się słowa wielkiego uznania tłumaczowi. Może zresztą to wyrażenie „tłumacz“ nie jest w tym wypadku właściwym. Tej książki nie przetłumaczono, tę książkę ponownie napisano po polsku, na tle rosyjskiego tekstu. To tłumaczenie nie jest odbitką z kliszy fotograficznej, jest raczej — doskonałą — kopią oryginału stworzoną twórczym talentem, oryginalnym talentem.

Najsłabsze tłumaczenia spotykam z języka rosyjskiego na polski. Rzecz zrozumiała: język rosyjski, a zwłaszcza jego gwara (której tak wiele jest w książce) ma takie specyficzne wyrażenia, że nie zna ich żaden inny język. To jedno. A drugie: słowa w obu językach, polskim i rosyjskim, brzmią często podobnie, a przecież mają całkiem inne znaczenie. Ileż tu trzeba ostrożności, fachowości, wnikliwości, instynktu, by nie zatracić sensu rzeczy! Że zaś z tych trudności tłumacz wybrnął znakomicie, jednakowe uznanie i jednakowa wdzięczność czytelnika spada zarówno na autora, jak i na tłumacza.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny A. Kruczkowski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.